

Caput XII. De utilitate adversitatis
Rozdział XII. [O pożytku przeciwności](#)

1. Dobrze to jest, że doświadczamy niekiedy przykrości i przeciwności; albowiem one częstokroć budzą serce w człowieku, przypominając mu, że jest na wygnaniu i że przeto nie ma pokładać nadziei w żadnej rzeczy tego świata. Dobrze to jest, że spotykamy czasem przeciwników i że źle i opacznie sążeni bywamy, wtedy nawet, kiedy dobrze czynimy i kiedy mamy najlepsze chęci; albowiem to nas częstokroć pobudza do pokory, broni od próżnej chwały. Wtedy także lepiej szukamy Boga, wewnętrznego świadka naszego, kiedy zewnątrz ludzie nas lekceważą i wierzyć nam nie chcą.

2. A przeto człowiek tak by się powinien w Bogu utwierdzić, aby nie miał potrzeby uganiać się za rozliczną pociechą ludzką. Kiedy człowiek dobrej woli, troskami, albo pokusami, albo złymi myślami bywa trapiiony, wtedy przekonywa się i czuje, że Bóg mu jest nad wszystko potrzebny, że bez Boga nic dobrego uczynić nie może. Wtedy także smuci się, jęczy i modli się w swej nędzy. Wtedy tęskno mu żyć dłużej i z upragnieniem wygląda śmierci, ażeby uwolniony z więzów cielesnych, mógł się z Chrystusem połączyć. Wtedy także doskonale poznaje, że prawdziwe bezpieczeństwo i pokój zupełny na tym świecie ostać się nie mogą.